KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 17 sobota 17 września 1932.

10 gr.

Sojusz wojskowy z Francją

przedłużony na 10 lat.

PARYŻ. **Komunistyczny dziennik „Humanite" dowiaduje się, że polsko-francuski układ wojskowy, którego termin upłynął w dniu wczoraj zym, nie został wypowiedziany, a temsamem ważność jego automaty cznie sprolongowana została na dalszych lat 10.**

Na giełdzie paryskiej niepokój.

PARYŻ. Sytuacja w Niemczech i coraz to nowe rozporządzenia w dziedzinie militarnej wzmagają niepokój Francji. Prawie wszystkie pisma alarmują opinję groźnym rozwojem wypadków. „Journal des Debats" podnosi, że właściwy arsenał Niemiec znajduje się w Rosji. **Wielką katastrofą dla pokoju byłoby równouprawnienie Niemiec w zakresie uzbrojenia.** Niepoczytalności polityki angielskiej poświęcony jest artykuł w„Echo de Paris", które zastanawia się głównie nad nie bezpieczeństwem, grożącem Polsce. **Na giełdzie panuje nastrój nerwowy.**

Międzynarodówka górników

przeciw Polsce.

LONDYN. W Londynie na kongresie międzynarodòwki górniczej, przedstawiciel górników holenderskich wystąpił z oświadczeniem, że ponieważ rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji węglowej, kongres powinien uchwalić rezolucję, potępiającą stanowisko rządu polskiego i wzywającą delegacje poszczególnych krajów do zastosowania środków represyjnych przeciwko przywozowi węgla polskiego.

Imieniem delegacji polskich górników zaprptestował przeciw tej rezolucji p, Stańczyk, stwierdzając. że dotychczas oprócz Hiszpanji nikt nie wyraził gotowości ratyfikacji. Bojkot węgla polskiego byłby skierowany przedewszystkiem przeciw interesom polskich górników.

Cisza śmierci zaległa ponad

rozbitym pociągiem.

PARYŻ. Z wiadomości nadchodzących z Oranu liczba zabitych w strasznej katastrofie kolejowej pod Tlemcen nie jest na szczęście tak duża, jak to donosiły wczorajsze depesze, w każdym razie będzie się wahała koło setki, gdyż wielu rannych walczy ze śmiercią. Jak dotąd stwierdzono, liczba zabitych wynosi 46 legjonistów i 5 kolejarzy. Rannych jest 255, brak 37 osób,które prawdopodobnie znajdują się pod gruzami strzaskanego pociągu.

ORAN. Według ostatecznych obliczeń liczba ofiar katastrofy kolejowej wynosi 51 zabitych, 225 rannych i 37 zaginionych. Odkopywanie gruzów prowadzone jest w dalszyw ciągu. Jęki, które poprzednio słychać było z pod gruzów, już ustały.



Dla celów propagandy idei powszechnego rozbrojenia wydała Liga Narodów specjalne pocztówki, przedstawiające na tle krajobrazu Genewy, małe dziecię w objęciach lwa.

Spirytus stanieje

Państwowy Monopol Spirytusowy obniżył cenę spirytusu denaturowanego z 1'60 zł. za litr na 1'10 zł.

Ghandi na wolności.

LONDYN. **Po rocznym pobycie Ghandi wódz przeciwangielskiego ruchu wszechindyjskiego opuścił wczoraj mury więzienne. Musiał on podpisać zobowiązanie że nie zamierza prowadzić czynnego oporu przeciwko Anglji.**

Napad bandytów w biały dzień.

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych do Hercla Dziedzica, zamieszkałego przy ul. Targowej wtargnęło trzech osobników, i po ubezwładnieniu znajdującej się w micszkaniu służącej dokonali rabunku. zabierając 300 dolarów, 100 złotych i biżuterję. Bandyci zbiegli.

Polskie balony w Bazylei

Na zawodach balonowych w dniu 25 bm. w Bazylei reprezentowanych będzie 8 państw przez 17 balonów o dwuosobowych załogach. Polskę reprezentują dwa balony: „Polonja" oraz balon „Gdynia".

49

Sobota
17 Wrzesień
Św. Lamberta

Wschód słońca 5'21. — Zachód 17'47. długość dnia 12'26.

Jaka dziś będzie pogoda?

Słonecznie, rankiem mglisto. Ciepłota 17—20°. Z rana słabe wiatry miejscowe, potem wschodnie.

Dziś w nocy otwarte są apteki:

Rynek Gł. 13 pod Złotą Głową, Retoryka 1 pod Trzema Koronami. Lubicz 7 Czternasta. Stradom 6 L. Marciszewicza, Karmelicka 9 Królowej Jadwigi, Rynek Podgórski 9 pod Koroną.



Niejakiś człowiek łysy, poniekąd surową
Łajał Dyogenesa przez przyczyny mową.
Na co rzekł Dyogenes tak krótkimi słowy:
Mądre twe włosy były, żeć uciekły z głowy.
Matensz Ignacy Kuligowski

Poświęcenie nowego cmentarza w Rakowicach

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie nowego cmentarza rakowickiego. Poświęcenia dokonał ks. Infułat Kulinowski w asystencji ks. kapelana Staicha.

—o—

Rozbudowa miasta.

Rada Artystyczna Magistratu rozpatrzyła i przyjęła projekt zmiany linji regulacyjnej ul. Zabłocie, przedłużenia ul. Wybickiego ku ul. Podchorążych w Łobzowie, założenia ulicy w miejscu istniejącej drogi wojskowej łączącej Małe Błonia z rogatką Wolską na Zwierzyńcu, otwarcia przecznic ul. Dekerta w Podgórzu oraz ul. Piastowskiej na Zwierzyńcu, plan zabudowania bloku między. ul. św. Krzyża a plantami, i bloku między ul. Kościuszki a ul. Flisacką na Półwsiu Zwierzynieckiem. Nadto przyjęto projekt linji regulacyjnych przy rampach dojazdowych do mostu IV-go.

Rocznik 1909 poszedł do domu

W dniu 13. 14 i wczoraj opuszczali formacje wojskowe wysłużeni żołnierze z roczn. 1909. Aż miło było patrzeć na braterstwo broni naszych zuchów-żołnierzy, zdążających po odbytej służbie wojskowej na dworzec kolejowy. Oficerowie i aktywni żołnierze odprowadzają ich na kolej z muzyką, kroczą w jednym szeregu, a żegnają się z odjeżdżającemi — jak z bliską rodziną.

Nie tak to dawniej za austrjackich czasów bywało. Nikt się o urlopnika nię troszczył.

Dziś —chwała Bogu — jest inaczej.

Dalsze szczegóły zbrodni przy ul. Szpitalnej.

Sprawca ohydnego mordrrstwa przy ul. Szpitalnej nie schodzi z ust mieszkańców naszego miasta, a dowodem tego ciągłe jeszcze wycieczki ciekawych do tragicznego domu. Tam jednak wróciło wszystko pozornie do normalnego stanu, tylko pieczęć sądowa na drzwiach nr. 15 świadczy, iż kryją one ponurą tajemnicę.

Współczucie dla zamordowanej jest wśród jej b. sąsiadów bardzo żywe. Była to kobieta cicha, spokojna, stroniła od licznego towarzystwa, ale nikomu nie ubliżyła słowem ni czynem.

Co mówi zabójca?

Przedewszystkiem należy podkreślić, że „Kurjerek Krakowski" **był jedynym z całej krakowskiej prasy,** który doniósł o aresztowaniu sprawby mordu.

Aresztowany pod zarzutem dokonania zbrodni, Zdzisław Owczany **przyznał się do czynu** i opisał jego przebieg. Oto przyszedł on do śp Rysakowskiej z zakupami, które przyniósł w opisanej przez nas wczoraj torbie. W trakcie rozmowy wynikła między nimi kłótnia, która tak zdenerwowała staruszkę, że chwyciła kij bambusowy z zamiarem uderzenia chłopaka. Podziałało to na Owczanego piorunująco, gdyż nie namyślając się wiele, chwycił leżący na stole ciężarek od zegara i uderzył nim Rysakowską w głowę, powodując natychminstową śmierć ofiary.

Do rabowania nie przyznaje się.

Dotychczasowe badania wykazały, iż obwiniony załuguje na wiarę. Jak już **wczoraj donosiliśmy, znaleziono bowiem w mieszkaniu książeczkę oszczędnościową i dolarówki,** znaleziono też po dłuższych poszukiwaniach drobną kwotę pieniężną, jaką Owczany miał — według pierwotnych przypuszczeń — zabrać.

Nie pójdzie pod sąd doraźny.

Aresztowany Owczany przebywa do tej pory w areszcach „pod Telegrafem", gdzie jest jeszcze ciągle badany.

Wobec tego jednak, że zeznania jego zostały już wyczerpane i aresztowany nie podaje już nowych szczegółów, uważać należy wstępne dochodzenia za ukończone. Owczany zostanie zatem w dniu dzisiejszym odstawiony do więzienia św. Michała.

Wobec tego, iż zabójstwo jego nie miało charakteru rabunkowego, nad Owczanym **nie odbędzie się sąd doraźny** i dochodzenia prowadzone są w toku zwyczajnym.

Sekcja zwłok śp. Rysakowskiej.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Zakładzie Medycyny sądowej sekcja zwłok śp. Rysakowskiej. Wykazała ona. iż śmierć nastąpiła natychmiast z powodu złamania podstawy czaszki i krwawego wylewu do mózgu.

Aresztowanie zabójców Malika.

Donosiliśmy już o krwawej bójce, jaka miała miejsce dnia 11 bm. wieczór za rogatką Zwierzyniecką. W wyniku tej bójki poniósł śmierć śp. Jan Malik, 24-letni murarz, zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi 120.

W związku z tem organa P. P. przytrzymały Franciszka i Wojciecha Miśtaków zam. przy ul. Ks. Józefa 54, jako sprawców tegoż zabójstwa. W szczególności, gdy Miśtakowie powracali w dniu 11 bm. z miasta, zostali zaczepieni przez kilku osobników w pobliżu rogatki Zwierzynieckiej, przyczem doszło do słownej, a częściowo czynnej zniewagi. Miśtakowie poczęli uciekać, a Franciszek Miśtak wyjął posiadany przy sobie rewolwer i strzelił w kierunku ścigających go, kładąc trupem Jana Malika.

Sprawcy według ich zeznania o celności strzału i skutku śmiertelnym dowiedzieli się dopiero w dniu następnym. Obu zatrzymanych odstawiono wczoraj do Sądu.

Zamykać mieszkania

P. Henryk Fuks wyszedł dnia 14 bm. rano ze swego mieszkania przy ul. Krakowskiej 33, a drzwi zostawił otwarte. Ponieważ otwarte drzwi zapraszają do wnętrza, skorzystał z tego jakiś jegomość.

Nie zażywał długo rozkoszy gościnności. Był na tyle skromny, że wziął sobie tylko bronzową teczkę skórzaną z wekslami na sumę 632 zł. 95 gr. i portfele skórzane łącznej wartości 650 zł,, poczem niezatrzymany przez nikogo opuścił miły kątek.

Aresztowano:

Włocha Bronisława, lat 27 bez zajęcia i zamieszkania i Sadowskiego Kazimierza lat 20, bez zajęcia i zamieszkania za kradzież kieszonkową 21 złotych na szkodę śpiącego na wozie na Pl Na Stawach wieśniaka Bazyla.

Maciaszka Ludwika, bez zajęcia i zamieszkania za kieszonkową kradzież 40 zł. na szkodę rolnika Madeja w Rynku Podgórskim.

Popioła Jana, lat 20, bez zajęcia i zamieszkania za kradzież płaszcza wart. 70 zł. z wozu na ulicy Krakowskiej na szkodę Broniłowskiego (Skawińska 13).

Polończyka Stanisława, lat 19, bez zajęcia za systematyczne kradzieże węgla z wagonów kolejowych.

Kucharski w potrzasku.

Organa policyjne aresztowały wczoraj znanego kieszonkowca Stanisława Kucharskiego, zamieszkałego w Woli Duchackiej. Kucharski jest notorycznym przestępcą, już wielokrotnie karanym za kradzieże kieszonkowe. Za swój teren obrał sobie różne miejscowości w całej Małopolsce był też od dłuższego czasu poszukiwany przez szereg sądów m. i. i przez sąd krakowski. Czując, że ziemia pali mu się pod stopami, gdyż policja była już na jego tropie, zgłosił się wczoraj sam do Wydziału Śledczego przy ul. Kanoniczej, gdzie go aresztowano.

Furman pod wozem

Wczoraj w południe wezwano z Krakowa pomocy Pogotowia Ratunkowego do Wieliczki, gdzie 53-letni furman, Jaskulski został przygnieciony przez wóz, doznając zmiażdżenia prawego podudzia. W groźnym stanie przewiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

ODESZLI NA ZAWSZE

Tadeusz Pisarski, 2 i pół mies. syn lekarza, św. Sebastjana 11.

JÓZEF LASOŃ 17.



Ukląkł przy jej łóżku spowiadając się ze swojego uczucia. Snuł plany przyszłości. Tak, jak tylko będzie mogła powstać zabierze ją i umieści u swojej rodziny. Otoczy opieką i poprowadzi przez życie. Do tej chwili życie było dla niego igraszką zmysłów i chwili, teraz czuje, że odrodziła mu się dusza przy Joannie. Coś dobrego, ciepłego owładnęło jego duszą. Czuje się jak nigdy spokojnym i wierzącym w życie. Ludzi przeobraża dobra chwila, balsamuje wrzody ich serc. Jerzemu wydaje się teraz, że był w życiu dotychczas poczwarką i z poczwary tej wyrósł piękny motyl, dzięki Joannie. Oto jego słońce i kwiat. Pragnie zapomnieć o złem, by pokochać dobro i cnotę.

Joanna uśmiechała się półsenna. Błogość i dobroć maluje się na jej twarzyczce. Po raz pierwszy słowa miłości, miłości prawdziwej padły na jej duszę. Dotychczas spotykała ludzi, którzy pragnęli jej ciała, po raz pierwszy ktoś przemówił do niej słowem uczucia i miłości. To uderza w jej serce jak grom. Nie widzi już człowieka, tylko słyszy słowa jego, które podnoszą jej duszę, odczyszczają ją z piekła przejść życiowych wiodą ku jasnej drodze żywota.

Marysia wchodzi do pokoju i woła porucznika. Jest o niego zazdrosna i zła na tą chorą.

— Mała śpi! Panie Jerzy, chodź pan już! Znowu pan się zakochał. Sądzę, że nie na długo. Miłość u pana jest zwykle fałszywa.

— Ale ta jest prawdziwą!

Marysia patrzy z zawiścią na Joannę. Ta smarkula robi im nieprzeciętną konkurencję, uwodzi jej przyjaciół!

— Chodźmy już!

Jerzy na palcach odchodzi od łóżka chorej i nie słyszy jak jej usteczka szeptają:

— Ukochany!

Kapitan Nosal.

Nos człowieka jest bardzo często jego charakterystyką, oceną jego indywidualności.

Kapitan Nosal posiada nos wydłużony, wyciągnięty, jak gdyby zrobiony z dzioba szlachetnego orła, sprostowanego na kowadle. Wpuszczony głęboko w czoło, tak, że czoło stanowi jakoby daszek nad nosem i robi z twarzy wygląd satyryka.

Według uczonych na miarę Szyllera Szkolnika, warszawskiego kabalisty i chiromanty, wróżbity i autora nieocenionych należycie dzieł genjalnych nos taki ma świadczyć o osobniku, że jest on nieprzeciętnym.

Rzuciliśmy rys na osobę kapitana Nosala. Nie pragniemy z niego robić bohatera romansu, ale postać jego odegra niejedną ważną rolę.

Wojna światowa wydobyła na wierzch perły i jaszczury ludzkie. Zabłysły talenta militarne, wypełzły literackie, powstał świat nowych genjuszów przemysłowych i handlowych; wojna wydobyła ich z cieniów szarego życia i skierowała na nowe drogi.

Wojna wydobyła również i kapitana Nosala. Z fantasty ideowego literata i proletarjusza kazała mu zostać oficerem legjonów a potem armji polskiej. Znosił ten los ze spokojem wiecznie się dziwiąc, że tyle łajdactw może się dziać pod przykrywką patrjotyzmu.

Widzimy go właśnie idącego ulicą Marszałkowską. Mundur oficerski zrobiony z sukna żołnierskiego świadczy o nim, że nie jest wikwintniejszym chodzącym w sznurówce, a la oficerowie austryjaccy. Mimo czterdziestu kilku lat wygląda na energicznego, pełnego życia młodzieńca.

— Hallo! Hallo! — wstrzymuje go jakiś głos.

Salutuje! Ha! To ty! — witają się przyjaciele. Jest to jego druh z rewolucji 1905 roku, pułkownik Dziekan. Roztkliwają się nad sobą. A tak! Pułkownik słyszał tam w Ministerstwie, że on kapitan Nosal ma iść do raportu. Wogóle ma Nosal w ministerstwie wiele wrogów. Trudno, co zrobić! Nie przekonają go jednakże, że dostarczane przedmioty do armji zawsze są dobre i należało je bez szemrania przyjąć. Nie chcę krytykować moich przełożonych — dodaje z gorzkim uśmiechem — ale odnoszę wrażenie, że generał jest opętany przez szajkę łotrów pierwszej klasy. Zwykła choroba w Polsce wielkich ludzi. Dadzą się opętać, podejść hochstaplerom i trudno im zedrzeć maskę złudzenia dopóki nie nastąpi krach i kryminał. Ten baron Robert i dyrektor Solal nie podobają mu się jako dostawcy i przyjaciele generała. Trzeba przeciw nim działać.

Przed samym ministerstwem zaczepił kapitana Nosala porucznik Jerzy. Nosal wybałuszył na niego oczy:

— Skąd ty w armji i w mundurze oficera?

Porucznik parsknął śmiechem,

— Nie rób kawału stary! Nominowany na oficera tak jak ty i każdy.

Nosal pokręcił głową.

— Chyba żeś sfałszował świadectwa szkolne. Przedemną smyku nie będziesz kłamał. Nie zostałeś bowiem za waleczność mianowany oficerem boś w polu nigdy nie był. Lepiej, wiesz co — poklepał go Nosal po ramieniu — przenieś się dobrowolnie do rezerwy. Ja ci osobiście szkodzić nie myślę, ale bratku oliwa zawsze wyjdzie ną wierzch.

— Warjat czy żonaty? — roześmiał się Jerzy. — Takich jak ja niemało. Ale słuchaj kapitanie Nosal. Co ty do djabła wyrabiasz. Jesteś na liście majorów, a tymczasem znów jakiś krach w Lublinie. Człowieku, siedzę w sztabie przy samym ołtarzu i wiem co mówią o tobie. Daję ci słowo, że ci dużo pomóc mogę.

Kapitan Nosal spoglądnął na porucznika Jerzego z politowaniem.

— Mój smyku! Pomóż sam sobie i złóż przedewszystkiem mundur, potem pomyślimy o sobie.

Tymczasem elegancka limuzyna zajechała przed porucznikiem Jerzym. Kapitan Nosal ujrzał we wnętrzu limuzyny śliczną dziewczynę w żałobie. Uderzony jej pięknością stał na chodniku i patrzył jak poufale witał się z nią Jerzy i żal mu się zrobiło dziewczęcia:

— Pchnie ją łotr w błoto! — pomyślał.

Wstępując do gmachu ministerstwa był znużony, zniechęcony do życia i do wszystkiego. Widział daremny wysiłek swój. Sam jeden ze swoją koziatą naturą pośród tego całego brudu, pośród tych intryg, karjewiczostwa. Czuł się śmiesznie małym, zdrobniałym Don Kiszotem walczącym z wiatrakami. Potężnymi wiatrakami ministerstwa i sztabu.

W milczeniu wysłuchał przy raporcie pochwał i uwag szefa sztabu, szefa departamentu i każdego kto miał nad nim władzę i mógł się nad nim słowami znęcać. W imieniu służby wyrażono mu pochwałę. Doskonale, że dba o dostawy, ażeby były odpowiednie. To jest obowiązkiem każdego oficera. Pozatem jednakże są sprawy przykre, które się wytyka kapitanowi Nosalowi. Działalność jego w prasie przeszła już miarę pojęć o bezkarności. Jest szkodliwą dla armji i kompromitującą sztab i korpus miejscowy.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim").

16-letni syn zamordował ojca.

Zemścił się za matkę.

W salonikach został zamordowany właściciel kopalni Mojsze Aseo przez swego 16-letniego syna, który mu w czasie snu zadał 12 strasznych pchnięć nożem.

Aseo rowiódł się przed kilku dniami z żoną i zamieszkał z przyjaciółką, którą znał już oddawna. Młody chłopak postanowił pomścić krzywdę swej matki i oto dlatego dokonał tak potwornego czynu.

Wilczur poszarpał w kawałki matkę i córkę.

W miejscowości Bisanberg (Austrja) miał od kilku lat jeden z gospodarzy Franz Harold wielkiego psa wilczura. Wczoraj z niewiadomego powodu czworonóg dostał jakiegoś ataku szału. Rzucił się na siostrzenicę Harolda i jej córeczkę, szarpiąc je zębami. Zwłaszcza dziewczynka ma zupełnie oderwane kawałki ciała i przegryzioną krtań, tak, iż dogorywa. W obronie kobiet rzucił się Harold na rozjuszone zwierzę, które odrzuciło go jednak do rowu przydrożnego.

Żył z czytania klepsydr

Były pracownik jednej z lwowskich firm pogrzebowych, straciwszy posadę, wpadł na oryginalny sposób oszukiwania ludzi. Codziennie czytał wszystkie klepsydry ukazujące się na mieście i szedł razaz do rodziny zmarłych przedstawiając się jako inkasent przedsiębiorstwa pogrzebowego. A, że w podobnych wypadkach ludzie tracą zupełnie głowę, zadanie uszusta było bardzo ułatwione.

Oszust długi czas grasował i nieźle mu się powodziło. Chciał jednak popróbować w innym „fachu" i tu mu się noga powinęła.

Aresztowano go mianowicie za kradzież mięsa, stwierdzono, że nazywa się Romuald Binrad i przy tej okazji wyszły na wierzch jego pogrzebowe sprawki.

Na pocztówce.

Kochany Kurjerku Krakowski!

Kilkokrotnie w ostatnim tygodniu przechodziłem przez ul. Starowiślną przy III. Moście i zauważyłem, że zapewne Miejski Zakład czyszczenia zapomniał o placu przy III. Moście na którym setki papierów się wala, tworząc okropny widok. Jest to rzecz nie do pomyślenia, żeby w dużym mieście przy pryncypalnej ulicy takie obskurne porządki panowały. *K. M.*

Straszna śmierć małej lunatyczki.

W Wiedniu zdarzył się niezwykły wypadek zabicia się 13-letniej uczenicy gimnazjalnej Marji Frunk, która przybyła wraz matką w odwiedziny na dni kilka do ciotki. Otóż około północy dziewczynka która spała z matką, zerwała się z łóżka i podbiegła do okna i otworzywszy je wyskoczyła z 3-go piętra na bruk. Dziewczynka żyła jeszcze kilka godzin po wypadku i co ciekawsze była najzupełniej przytomna. Powiedziała, że we śnie dostała nagle ogromnej ochoty latania i nie przebudziwszy się podeszła do okna. W dalszym ciągu zdawało się jej dalej we śnie, że lata. Było jej nawet bardzo przyjemnie. Dopiero obudził ją dotkliwy ból spowodowany upadkiem. Lekarze zajęli się gorliwie tym wypadkiem. Zdaniem ich dziewczynka była lunatyczką.

—o—

Zabił staruszkę dla 500 zł.

W Ostrężnicy żyje szereg byłych górników, pobierających renty. Po wypłatę dla nich chodziła stale Karolina Kalembowa. W tym samym celu udała się ona 1 lutego br. na kopalnię „Artur" do Sierszy. W drodze powrotnej szedł w jej towarzystwie cały czas Władysław Staroń, robotnik z Nowej Góry.

Widziało go kilka osób, na których widok starał się gdzieś ukryć. Wreszcie doszła Kalembowa do przysiółka „Galman", gdzie wypłaciła rentę w mieszkaniu niejakiemu Stryczkowi, któremu też zwierzyła się ze swych obaw przed Staroniem. Po godzinie wyszła stamtąd i ślad po niej zaginął. Dopiero w nocy znaleziono zwłoki jej z rozbitą głową w lesie pod śniegiem Podejrzenie skierowało się przeciw Staroniowi, a przeszło ono w pewność, gdy w szopie oskarżonego znaleziono zakopaną w ziemi menażkę owiniętą w szmatę, rozpoznaną jako własność zamordowanej. W menażce znaleziono całą zrabowaną kwotę 543 zł. 75 gr. i to w oryginalnych kopertach do wypłaty.

Pod zarzutem tej zbrodni stanął Staroń przed sądem przysięgłych

Oskarżony do winy się nie przyznał. Do rozprawy powołano 36 świadków, z których 10 zeznawało we czwartek. W piątek, rano w drugim dniu rozprawy zeznawała m. in. żona oskarżonego, Marja.

Biegły prof. dr. Wachholz odczytał protokół sekcji, z którego wynika, że śmierć nastąpiła z powodu złamania czaszki jakiemś tępem narzędziem. Orzeczenie o stanie umysłowym Staronia odczytał prof. dr. Jankowski. Oskarżony początkowo symulował obłęd, potem tego zaprzestał, Jest na umyśle zupełnie zdrowy i za swoje czyny odpowiedzialny.

Dokończenie rozprawy i wyrok nastąpi już w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy s, o. Döllinger, wotują s.o, Cieślewski l s. o, Jek, oskarża prok. dr. Kozłowski, broni adw. dr. Hollaender.

Przemysłowiec w Sądzie Pracy

Pan Bohdanowicz Tadeusz, właściciel małopolskiej fabryki puszek w Krakowie przy ul. Poznańskiej 20 został pozwany przed Sąd Pracy przez ślusarza swej fabryki Mikołajskiego, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Lubomirskiego 40. Powód zaskarżył swego pracodawcę o kwotę 850 zł. nie wypłaconą mu za przepracowane przez mego godziny nadliczbowe. Koronny świadek p, Marja Kenner buchalterka firmy zeznała pod przysięgą, iż sama wypłacała powodowi co tydzień jego pobory i nigdy nie zdarzyło się aby reklamował niewypłaconej należytości. Sąd oparłszy się na zeznaniach pani Kennerowskiej oddalił skargę powodu orzekając w motywach, że Mikołajski mógł reklamować w okresie, kiedy jeszcze we firmie pracował.

—o—

Spór gospodyni z dozorcą.

Pani doktorowa Janina Maiselsowa, zamieszkała w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 7., właścicielka realności, pozwała przed Sąd Pracy swego dozorcę domu Reszitnego Michała twierdząc, że nie wyw.ązywał się on ze swoich czynności, Miał on, bowiem uboczne zajęcia nie pozwalające na całodzienne przebywanie w domu. Na wniosek sędziego dra Szancera między stronami zawarto ugodę, mocą której Reszitny opuści posadę z dniem 1. IV. 1933 r. i otrzyma od powódki 150 zł. na pokrycie kosztów przeprowadzki. Powódkę zastępował adw. Wischnowitz, pozwanego adw. Wetstein.

Hallo! tu mówi Kraków.

Sobota, 17 września.

11'58 Hejnał, 12'10 Przegląd prasy, 12'20 Gramofon, 12'40 Komunikat meteorologiczny, 12'45 Gramofon, 15'00 Komunikat gospodarczy, 15'10 Gramofon, 15'30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 15'40 Słuchowisko dla dzieci: „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina", 16'05 Gramofon, 16'35 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16'40 Pogadanka dla chorych, 17'00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry R. P., 18'00 Odczyt: „Na Pałukach", 18'20 Muzyka taneczna z Warszawy, 19'15 Rozmaitości, komunikaty 19'30 Program stacji na dzień następny, 19'35 Dziennik radjowy, 19'45 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", 20'00 Muzyka lekka z Warszawy, 20'55 Feljeton z cyklu „Na Widnokręgu", 21'10 D. c. muzyki lekkiej z Warszawy, 21'50 Dodatek do dziennika radjowego, 21'55 Wiadomości bieżące, 22'05 Utwory Chopina, 22'40 Wiadomości sportowe, 22'50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Dziś w Teatrze Miejskim:

„Cyganerja" — opera w 4 aktach G. Pucciniego.

DZIŚ NA EKRANIE.

ADRIA: Quo vadis?
APOLLO: Księżna Łowicka.
ATLANTIC: Zwycięzca.
DOM ŻOŁNIERZA: Miasto miłości.
PROMIEŃ: Tyranja miłości.
SŁOŃCE: Czyje dziecko?
SZTUKA: Szwejk.
ŚWIT: Potęga wiary.
UCIECHA: Demon miłości Atlantyda.
WANDA: Księżna Łowicka.

Dr. Langsner w Bagateli.

Dziś dnia 17 i w niedzielę dnia 18 września br. w Bagateli demonstaracje z dziedziny psychologji doświadczalnej. Początek o godz. 8 wieczór. Prelegent dr. Langsner psycho-kryminolog zademonstruje przed widzami swoje doświadczenia z tej dziedziny nauki, dotąd nie widziane. Bilety w cenie od zł. 4'50 do zł. 1'00 do nabycia w Kasie Bagateli.

Osłabiona krwotokiem upadła na bruk.

Dnia 15 bm. godz. 22'15 wezwano Pogotowie Ratunkowo na ul. Dominikańską do Marji Smotrównej, lat 24 z Pychowic, która z powodu krwotoku osłabła i upadła na jezdnię. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.



Wajsówna w Krakowie

Jak wiadomo w niedzielę dn. 18 bm. na boisku KS. Cracovia odbędzie się trójmecz Łódź-Śląsk Kraków Pań i Panów. Impreza ta wykaże, który z powyższych okręgów przoduje w lekkoatletyce. Zrozumiałe zainteresowanie budzi łodzianka, nasza reprezentantka olimpijska w Los Angelos i rekordzistka świata. Dzisiaj wypoczęta po uciążliwej podróży, po treningu, zaprezentuje Wajsówna wszystkie swe walory i udowodni, że wynik około 34. m, wcale nie jest niemożliwością. Wajsówna rozporządza dobrą techniką a szybki i energiczny obrót przed wyrzutem jak sam „lot" dysku zmusza go do lądowania zwykle w granicach rekordu światowego.

Sklady okręgów Łodzi i Krakowa: Skład Śląska był już podany w naszem piśmie. Łódź: Weisówna, Kwaśniewska, Janowska, Kłysówna, Smytkówna, Plucińska, Guzińska. Panowie: Łaba, Kucharski E., Kucharski R. Wróblewski, Starosta, Polak Miler, Müller, Kujawski, Babiński, Fischer i Kwaśniewski.

Kraków: Panie: Gotlibówna, Freidwaldówna, Glasnerówna, Mikulska, Gorkowska, Pirowska, Jasna, Babrajowa, Szeleżnikówna, Mecendorfówna, panowie: Modzelewski, Fiałka, Chmura. Kosiarz, Goldfinger, Osaszt, Ropa, Nowosielski, Nowak, Nowak J., Pachoń, Wątockej, Ruczka, Stil, Kądzielawa, Chmiel, Buchała.

Sensacja piłkarska

W dniu dzisiejszym o godz. 16'30, na boisku ŻKS. Makkabi odbędą się zawody drużyn piłkarskich Bielskiego Podkolegjum Sędziów Piłki Nożnej i Krakowskiego Kolegjum Piłki Nożnej. Zawody te dawno niewidziane w Krakowie będą niemałą atrakcją sportową piłkarskiego grodu, jakim jest Kraków i pozwolą sportowej publiczności ujrzą sędziów piłkarskich nietylko z gwizdkiem w ustach, ale i z piłką u nogi,

Skład drużyny bielskiej: Schmerzler, Hyller, Schimke, Schimanek, Dąbrowski, Schubert, Blauchut, Mahinko, Borski, i Posner.

Skład drużyny krakowskiej: Dr. Lustgarten (międzynarodowv sądzia p. n.), Rutkowski, Heitner, mgr. Loffelholz, mgr. Schneider, Wiesen, Risner, Giergel, Dr. Rumpler, Gumplowicz, Kałuża, mgr. Herman i Rumpler II.

Największą senzacją będzie wystąpienie na tych zawodach Dr. Lustgartena i Kałuży (kapitan P. Z. P. N.).

Cena biletów od 50 groszy do 1'50 zł, Wszyscy na zawody.

KS. Grzegórzecki — ŻRKS. Siła

Dziś o godz. 16 na boisku KKS. Olsza odbędą się towarzyskie zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami, Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż obie drużyny występują w pełnych swych swych składach.

K. S. Bocheński zawieszony

WG. i D, KZOPN. zawiesił w prawaeh członkowskich KS. Bocheński z Bochni za niewyrównanie należytości na rzecz KS. Unia z tytułu rozegranych zawodów towarzyskich.

Odszkodowanie

KZOPN. przyznał KS. Kabel zwrot kosztów kwocie 3'60 zł. jako odszkodowanie od LKS. Warna za niedojście do skutku zawodów o mistrzotwo Kl. C.

O wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o wejście do Ligi: w Łodzi ŁTSG — Legja, w Zawierciu Podgórze — Warta, w Równem Polonja — Hasmonea, w Bydgoszczy Polonja—Gwiazda, w Grodnie 76 pp.—1 pp. Mecze Podgórze—Warta oraz 76 pp.—1 pp. nie mają znaczenia decydującego, albowiem tak Podgórze jak i 1 pp. bez względu na wynik spotkań powyższych są mistrzami swoich grup,

Terminarz zawodów niedzielnych

Godz. 9 boisko 20 pp. Łobzowianka—Krowodrza zaw, towarzyskie, godz. 9. boisko Makkabi Maraton II, — Makkabi IV. zaw, o nagr., godz. 10 boisko Unii Metal(Tarnów—Unia wejście do Kl. A., godz. 10'30 boisko ZFG. Olsza II — ZFG. II nagr. godz. 11 boisko Wisły Zwierzyniecki—Wisła I. B. tow., godz. 3'30 boisko Wieliczanka Gwiazda Sztern—Wieliczanka wejście do Kl. B, godz. 2'30 boisko Garbarni Grzegórzki — Garbarnia I, B. towarzyskie, godz, 4 boisko Skawina Bierzanowianka—Skawinka towarzyskie, godz. 2'30 Regaty wioślarskie na Wiśle.

Bokserzy trenują

Mistrzowska drużyna bokserska Wawelu rozpoczęła treningi bokserskie i pilnie przygotowują się do mistrzostw Polski. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia w sali bokserskiej przy ul. Zwierzynieckiej 26 (Ośrodek W. F.) gdzie przyjmuje się zapasy na nowych członków.

Bójka na boisku

Po niedzielnym meczu piłki nożnej w Lubartowie rozegrany pomiędzy Hapoelem lubelskim a Lewartem z Lublina doszło do awantury podczas której poturbowany został sędzia p. Czech z Lublina. Dzięki interwencji policji udało się sędziego wyprowadzić z boiska. Gracze Hapoelu obrzuceni zostali kamieniami, przytem jeden z nich został ranny w głowę. Co na to władze sportowe?

Cracovia ma trenera

Trenerem Cracovi został były gracz wiedeńskiej drużyny Cricketer p. Fleischman, który ostatnio trenował mistrzowską drużynę Niemiec Hertę z Berlina.

Olimpijczycy zostają w Ameryce

Świetny lekkoatleta austryjacki Rinner pozostał po Olimpjadzie w Ameryce i będzie studjował na uniwersytecie Southern California.

Finał puharu Węgier

W finale piłkarskim puharu Węgier Hungarja pokonała Fernczaros w stosunku 4:3.

Przegrana Ferenczwarosu z drużyną węgierską jest pierwszą od kilku miesięcy.

Klęska bokserów finskich

Fińscy lekkoatleci po ukończeniu igrzysk olimpijskich udali się na tournee po Japonji, ponosząc niemal we wszystkich konkurencjach klęski. Nawet w biegu na 10 klm. wygrał w słabym czasie 33,09 sek. japończyk Takenaka przed Finem Andersem.

Międzymiastowe mecze bokserskie

Jak już podawaliśmy w dniu 18 bm. (niedziela) w Poznaniu rozegrany będzie mecz Polska-Włochy.

W dniu 2 października rozegrany będzie mecz Polska-Łotwa. W parę dni później rozegrany zostanie mecz Polska-Finlandja. Wobec rezygnacji WOZB. z urządzenia tego meczu niewiadomo dotąd, gdzie mecz ten zostanie rozegrany. Wreszcie dnia 9 października w Łodzi będzie spotkanie Polska-Austrja. Austrjacy na mecz ten wysyłają najsilniejszą swoją reprezentację.

Turniej, jakiego nie było

Od środy odbywają się na kortach AZS. w Krakowie rozgrywki o mistrzostwo tenisowe chłopców do podawania piłek którzy grają rakietami drewnianemi bez strun. Finały rozgrywek i wręczenie nagród nastąpi w niedzielę 18 bm.

Egzekutor sądowy na boisku

W czasie meczu K. S, Bocheńskiego w Bochni wkroczył onegdaj na boisko z polecenia tamtejszego starosty w asyście policji egzekutor, aby zająć z kasy gotówkę, na poczet rzekomo zaległych opłat na rzecz Czerwonego Krzyża. Sportowcy zorjentowawszy się w położeniu, czemprędzej rozebrali kasę między siebie, a ponieważ egzekutor nie miał mandatu do wykonywania egzekucji kieszonkowej, odszedł z kwitkiem. Wobec tego starostwo zagroziło zamknięciem boiska. K. S. Bocheński odniósł się w tej sprawie do Władz Klubowych do Krakowa. Okazało się. że Czerwony Krzyż nie ma prawa do pobierania opłat od imprez amatorskich. Sprawa z zażaleniem na starostę została przekazana do Warszawy.



Job cierpiący

Won czas przeciw Joba piekło rozjątrzone
Wzięto mu dzięci, dobra, zdrowie i znaczenie,
A zwiększając bez granic srogie ndręczenie,
Niestety cierpiącemu zostawiło żonę.

Ignacy Szydłowski

Na niewdzięczność

Złe tylko w pamięci żyje,
Pełno na niewdzięczność wrzasku;
Bo cię krzywda w głazie ryje,
A dobrodziejstwo na piasku.

Ignacy Szydłowski



— Czy żyrafa, także dostaje zapalenie gardła jak sobie zamozamoczy nogi?
— Naturalnie, ale dopiero rok po zaziębieniu.



— Czy pani mąż jest jeszcze ciągle tak roztargniony?
— Owszem. Poszedł łowić ryby i prwyniósł mi zająca. Potem znów poszedł na polowanie i przyniósł łososia.

A to ci szopa.

ŻONA—Wiesz co.., w książce kucharskiej, którą kupiłam, jest strasznie dużo błędów.
MĄŻ—Niestety, przekonałem się już o tem na moim żołądku...

— Pisałem do żony, która jest w Zakopanem, że gdy przyjadę zabiję każdego, kto będzie z nią flirtował...
— A ona?
— Odpisała, żebym zabrał ze sobą karabin maszynowy...

— Jak to leniu, znowu dwójki i nie przejdziesz do następnej klasy.
— Bardzo ojca przepraszam, to nie jest wynikiem lenistwa. To nienawiść klasowa...

Mały feljeton.

BEZINTERESOWNA.

Panna Józia lat... (nie pytaj kobiety o wiek) blondynka (nie sprawdzaj czy ma autentyczny kolor włosów) świetnie zbudowana (???) biegnie z bijącem sercem w stronę Psiej Górki do administracji.

Podaje starannie wypisaną kartkę:

„Blondynka, lat 20, wszyscy mówią, że piękna, posażna, nie mogąca wśród licznych wielbicieli zdecydować się na wybór, poszukuje 100 proc. mężczyzny, z wielkim interesem handlowym. Pierwszeństwo mają bogaci. Adwokaci i literaci niemile widziani Zgłoszenia „Bezinteresowna" Administracja I. T. D. ..."

I znowu z bijącem sercem panna Józia oczekuje.

Wreszcie arcydzieło ogłoszeniowe ujrzało światło dzienne. Biegnie do administracji... Czy są jakie zgłoszenia?

— A, a „Bezinteresowna" ot, tu proszę...

Panna Józia widzi z przerażeniem ogromną pakę zwiniętych listów ważącą conajmniej 50 kg.

— Czy Pani sama zabierze?

— Nie, to już chyba pójdę po taksówkę... bo do tramwaju nie przyjmą...

— Co tu wybrać... Ot, na los szczęścia wezwę kilkadziesiąt ze środka... (Czyta:)

1) „O Pani, ledwie przeczytałem twe ogłoszenie poczułem się zakochany, jak nigdy dotychczas pierwszy raz w życiu.

— Tyle słodyczy bije z tych kilku zdań (po 25 gr. od słowa), że człowiek zapomina o świecie. Nie jestem literatem ani żadnym innym adwokatem i nienawidzę tak jak Pani tych zawodów w życiu. Mam własną kamienicę, 32 lata i jestem bezdzietnym kawalerem, jak widać z załączonej fotografji, przystojnym. Adres Mieczysław Landru Wielopole 1a.

2) Całkiem przypadkowo (nie czytam matrymonjalnych) rzuciłem okiem na Pani ogłoszenie. Jestem Amerykaninem bogatym, żona moja może być biedna. Mam auto i służbę, czarne oczy i jestem dobrze zbudowany.

—Mam wielki interes handlowy w Portugalji i Brazylji Adres: Iwo de Kangur hotel pod Księżycem Nr. 69.

— Ci dwaj, albo żadni powiedziało serce panny Józi. Z pogardą odrzuciła inne zgłoszenia nie czytając ich już wcale.

*

Z niecierpliwością oczekuje Józia odpowiedzi na swoje listy i dzień w dzień naturalnie pilnie czyta gazetę, śledząc inne ogłoszenia.

Na trzeci dzień przypadkowo wzrok jej pada na kronikę policyjną. Omal z przerażenia nie mdleje...

Oto co czyta:

„Dziś w godzinach rannych w jednej ze spelunek naszego miasta policja aresztowała niebezpiecznego handlarza żywym towarem Józefa Kangura itd...

Czwartego dnia panna Józia spiesząc do biura, widzi chłopców sprzedających gazety i biegnących jak opętani po mieście:

Nadzwyczajne wydanie „Kurjerka Krakowskiego". Aresztowanie masowego mordercy kobiet za 10 groszy...

Józia kupuje... Czyta... kto... M. Landru...

* *

I teraz już panna Józia nie daje ogłoszeń matrymonialnych, a jak to czyni to tylko w „Kurjerku Krakowskim" który uratował ją od nieszczęścia...

aroso



Bezpłatne porady prawne dla naszych Czytelników stałych od godz. 3—4 popoł w redakcji:
„Kurjerka Krakowskiego"

Reklama w „Kurjerku Krakowskim" jest najskuteczniejszą.

NAUKA

Angie
rodowita, rutynowana nauczycielka, uczy tanio, szybko, gwarancyjnie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjerka Krakowskiego". Starowiślna 26, pod „Prawidłowa wymowa".

POSADY

Poszukuję
chłopca do praktyki tapicerskiej Maj Kraków Starowiślna 41. 48

SWATY

Emeryt
po 40-stce, na stanowisku poszukuje niezależnej Pani, któraby wniosła do wspólnego ogniska domowego, szczęście, pogodę i przyjaźń. Zgłoszenia do Admin. pod „Artysta". Zgłoszenia tylko z fotografją. Dyskrecja zapewniona słowem honoru.

Wdowiec
kolejarz poszukuje dozgonnej towarzyszki życia. Zgłoszenia pod „Wdowiec" do Adm. Kurjerka Krakowskiego Starowiślna 26.

RÓŻNE

Nowy sklep
wyrobów szmuklerskich „Ewa" Kraków, Rynek Gł. 12 Uwaga na adres 23

Wszelkie
pisma przepisuje i powiela, na prowincję odwrotną pocztą. Kraków, ul. Kościuszki 40 m. 7. tel. 158-71 11

Elegancki
modny i tani kapelusz można dostać w salonie mód „Franciszka" Rynek gł. w podworcu 34

Kodeks karny
Ważne dla PP. Sędziów, Adwokatów, Policji Państw. oraz Magistratów i Gmin Kodeks karny, prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające, z objaśnieniami i uzasadnieniem Komisji Kodyfikacyjnej, w opracowaniu Dra Z. Wusatowskiego, sędziego okręgowego Stron 340. Cena 6 zł, z przesyłką 6,50 Adres: Wydawnictwo Kodeksu, Kraków, Sienkiewicza 2a. 27

Budowlane
roboty drzwi, okna wykonuje Stefan Iglicki Kraków-Podgórze. 6

Rowery
pierwszorzędnie lakieruje Żyła Długa 68 41

Zapalniczki
naprawia „Mechanika" Starowiślna 52 24

Pieczęcie
kauczukowe solidnie tanio wykonuje Walenta rytownik Kraków, Sławkowska 3. 2

Siatki
do łóżek dziecięcych (bawełniane) od Zł. 4·50 para poleca Hurtownia szpagatu SCHERER Kraków, ulica Krakowska 6 (pasaż) 42

Darmo dla Bezrobotnych wykonuje robotę szewską 1-go każdego miesiąca między 12—14. Towar płacony względnie przyniesiony Stale wykonuje ze skóry blankowej po cenach: Męskie zelówki 2·80 obcasy 1·20, Damskie zelówki 2·— obcasy 0·80, Dziecinne zelówki 1·— obcasy 0·70. Zakład Szewski Kraków, ul. Senacka 8. 45

Pasy brzuszne przepuklinowe, opaski higjeniczne, wykonuje Wieczorkowa, Kraków-Podgórze, Targowa 1. 35

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu **2·50.** Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo. **Telefon 17-6-17.**
Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.